№ 66. Kraków 20 Marca — Wtorek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Ekspedycyi „Czasu".

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Ze zbliżającym się 1m Kwietnia zapraszamy do

PRZEDPŁATY

na „CZAS" i „DODATEK MIESIĘCZNY"

wychodzący przy nim w zeszytach kilkunastuarkuszowych.

Przedpłata na sam dziennik **„Czas"**

	w Krakowie:	pocztą:
rocznie	**20** zł. austr.	**24** zł. austr.
półrocznie	**10** „ „	**12** „ „
kwartalnie	**5** „ „	**6** „ „

Przedpłata na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

	w Krakowie:	pocztą:
rocznie	**30** zł. austr.	**34** zł. austr.
półrocznie	**15** „ „	**17** „ „
kwartalnie	**8** „ „	**9** „ „

Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Dodatek miesięczny z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie 12 zł. austr. za rok jeden tj. za 12 zeszytów.

Kraków 19 marca.

Po odczytaniu ostatniéj noty hr. Cavoura w sprawie anneksyi Włoch środkowych, wnosić można było, że tydzień ubiegły który się rozpoczął powszechném głosowaniem w Parmie, Modenie, Toskanii i Romanii skończy się zajęciem tych krajów przez wojska piemonckie w imie króla Wiktora Emanuela milionem głosów na tron powołanego. O wypadku bowiem wyborów nikt nie wątpił i wątpić nie mógł; minister zaś spraw zagranicznych w Sardynii oświadczał bardzo wyraźnie w swéj nocie do Francyi, że monarcha jego przyjąć musi wyrok zapadły, że go uszanuje i do niego się zastosuje, jakiekolwiekby następstwa krok taki pociągnąć miał za sobą. Wszakże, lubo ostateczny rezultat głosowania jest już wiadomy, żadna dotąd depesza telegraficzna nie oznajmiła o wkroczeniu a raczéj zajęciu przez wojska piemonckie nie tylko Toskanii i Romanii, ale nawet Modeny i Parmy.

Pomimo różnych pogłosek nie można stanowczo orzekać, co może być przyczyną opóźnienia w wykonaniu tego kroku polityki piemonckiéj. Czyby polityka innych mocarstw miała być jakową przeszkodą, czy też sama Francya, lub czy tylko trudności wewnętrzne niedozwoliły dotąd gabinetowi turyńskiemu wykonać faktycznie anneksyę? Piszą wprawdzie, że gabinet tuileryjski przedstawia bardzo usilnie w Turynie niebezpieczeństwa na jakie się rząd sardyński naraża zajmując Toskanię i Romanię. Bardzo loicznie atoli postępuje wtedy hr. Cavour, że skoro się wstrzymuje od zajęcia Toskanii, nie zajmuje również Parmy i Modeny. Co do Romanii, toczyć się mają jeszcze negocyacye, ale jakie i na jakiéj podstawie? Dzienniki nie podały dotąd w całości noty kardynała Antonellego, w odpowiedzi na notę p. Thouvenela, a z ustępów które zamieściły, nie można nic innego wyczytać, prócz tego co już dobrze wiadomo z Encykliki; trudno zatém domyśleć się, na jakim gruncie odbywają się negocyacye, jeżeli się istotnie odbywają. Może całkowity tekst noty sekretarza stanu Stolicy Apostolskiéj oświeci nas w tym względzie.

Co się zaś tyczy sprawy przyłączenia Sabaudyi i Nicei do Francyi, nikt podobno a nawet parlament angielski nie dojdzie rzeczywistego jéj położenia, i bodaj czy się o nim nie dowie wtedy dopiero, gdy rzecz będzie skończona. Lord Cowley według danego sobie polecenia pytał się p. Thouvenela: 1) jakim sposobem Francya poradzi się mocarstw europejskich co do owéj anneksyi; 2) czy będzie głosowanie powszechne w tych prowincyach; 3) czy w razie gdyby życzenia mieszkańców wypadły przeciw przyłączeniu do Francyi, anneksya upadnie; 4) do jakiéj epoki odnoszą się wyrażenia użyte w mowie cesarskiej, że Francya upomina się (*revendique*) o Sabaudyę, czy do roku 1814 czy też 1792?.... Dawniejsza dyplomacya z trudnością przypuszczała, aby które z mocarstw mogło było stawiać podobnego rodzaju pytania drugiemu równie niepodległemu mocarstwu. Ale teraz można powiedzieć z lekarzem Moliera, który utrzymywał, że serce leży po prawéj a nie po lewéj stronie: „Tak było, ale teraz wszystko się zmieniło". Zmieniło się więc, i jak dowodzą złożone w Izbie niższéj angielskiéj noty lorda Cowleya posła angielskiego w Paryżu, zapytanie to wydało się gabinetowi francuskiemu nader naturalnem i otrzymało następujące odpowiedzi: 1) że w okólniku wysłanym koło 15go b. m. (nieznanym dotąd) Francya wytłomaczy mocarstwom powody zmuszające ją do wzmocnienia swych granic włoskich; 2) że życzenia mieszkańców muszą być w téj mierze skazówką dla Francyi ale niekoniecznie za pomocą powszechnego głosowania; 3) że nie potrzebuje Francya mówić, iż w razie gdyby życzenia te były Francyi przeciwne, zaniechano by anneksyi, ale nigdyby nie pozostawiono Sabaudyi i Nicei w ręku Piemontu; 4) że wyraz „upominania się" nie odnosi się do żadnéj wyraźnéj epoki, ale tylko do polityki Piemontu, która spowodowała to żądanie Francyi.

Odpowiedzi te niezaspokoją zapewne parlamentu, i słusznie; albowiem każą przewidywać, że sprawa już nierównie daléj zaszła, skoro tak łatwo dać z góry odpowiedź na przyszłe ewentualności. Zapewniają też, że już prostym traktatem król sardyński ustąpił Sabaudyi i Nicei; co nieprzeszkadza, że gubernator w Chambery zapowiada powszechne głosowanie.... Dla kogoż to, znowu zapytaćby się można. Bo zaprawdę któż wątpi, że sprawa ta odbywać się będzie inaczéj aniżeli na forum w Chambery i w Nicei. Hr. Rechberg zapytany przez lorda Loftus posła angielskiego w Wiedniu, jakiem okiem rząd austryacki patrzy na anneksyę Sabaudyi, miał odpowiedzieć, że takiem samem jakiem Anglia patrzyła na anneksyę Lombardyi. Odpowiedź ta pomijając całą doniosłość swoją dla Anglii, każe także przypuszczać, że Sabaudya odstąpioną zostanie traktatem tak jak Lombardya. Wszystkie bowiem na innéj drodze odbywające się działania Austrya dotąd uważać się zdaje za niebyłe, jak to zresztą potwierdza list naszego korespondenta wiedeńskiego.

Położenie przeto chwilowe ogólnéj polityki wiele zawisło od tego, jakie stanowisko zajmą inne mocarstwa w obec spraw anneksyjnych we Włoszech, bo w tem leży następstwo tego co dopiero zapowiedziane a nie przeprowadzone.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 18 marca.

□ Gabinet tutejszy i w pisaniu i w ogłoszeniu depesz dyplomatycznych jest bardzo ostrożny i nawet może skąpy. Począwszy od depeszy z d. 17 p. m. do księcia Metternicha ani *Donau Zeitung*, ani nawet zagraniczne organa niepodały żadnego aktu datowanego z Wiednia przez hr. Rechberga. Miałem atoli sposobność widzieć z nich kilka a między niemi odpowiedź hr. Rechberga na depeszę p. Thouvenela, donoszącą Austryi o ostatnich propozycyach zrobionych z Paryża hr. Cavourowi. Propozycye te, jak wiadomo upadły, i na ich miejsce Piemont postawił wotowanie ogólne, którego już znamy rezultaty. Odpowiedź przeto hr. Rechberga, która nosi datę 7 bm., już należy do historyi. Ważną atoli jest pod tym względem że ponawia przy szczegółowym rozbiorze tak sprawy wikaryatu w Romanii, jak autonomii w Toskanii, i anneksyi Parmy i Modeny, (projekt francuzki) stanowcze i jeszcze silniejsze niż dotąd odwołanie się do traktatów z zastrzeżeniem podkreślonem na końcu, że w każdym innym przeciwnym przypadku Austrya *uważać się będzie za uwolnioną od wszelkich zobowiązań, i że postąpi daléj stósownie do swéj woli i okoliczności.* Zastrzeżenie to odnosi się do interwencyi, a w danym razie, i do wkroczenia do Lombardyi. Jakoż mówiono tu w tych dniach, że miano posłać posiłki do Rzymu i Neapolu. Lecz to bajka. Pewną jest raczéj rzeczą, że stanowisko Austryi pozostanie czysto obronnem. *Ost.-deutsche-Post* ponawia to zapewnienie dzisiaj, które hr. Rechberg dał jeszcze przed kilkoma dniami różnym dyplomatom, i zapytuje, co Europa uczyni wrazie wojny o Wenecyę. Czytając z uwagą, co *Ost-deutsche-Post* przewiduje i czem w odwecie grozi innym państwom, można być przekonanym, że Prusy i Rosya tak się trzymają w całéj sprawie włoskiéj. jak w roku przeszłym. Wprawdzie bar. Werther i p. Bałabin widują się bardzo często i konferują długo z hr. Rechbergiem; w prawdzie ten ostatni powtarza innym posłom że sytuacya się polepsza, ale z jakiéj strony, i do jakiego stopnia o tem nikt nie wié, a przynajmniéj wszyscy milczą. Rosya i Prusy mają przed sobą inne i ważniejsze dla siebie sprawy aniżeli włoskie; trudno wymagać od nich więcéj niż im nakazują własne ich interesa. Dzienniki tutejsze powinnyby się z tém oswoić. Odwoływać się do dawniejszéj wspólnéj polityki, jest jeszcze niewłaściwszem. Od wojny krymskiéj wszystkie państwa zeszły z dawnéj drogi. Czy kiedy znowu na nią wrócą, niewiadomo. Lecz dziś są jeszcze od tego daleko. Prusy i Rosya nie występują przeciw Anglii i Francyi, dopóki w przymierzu tych dwóch państw, prócz potężnéj siły, widzieć będą zamiary z własnemi swemi interesami zgodne. *Presse* dzisiejsza to przewiduje i powiada, że państwa te nie przeszkodzą połączeniu się Sabaudyi z Francyą. Z resztą jak zabronić Królowi Wiktorowi Emanuelowi rozporządzić swą własnością? Co powiedzieć następnie, jeśli ludność głosowaniem przeniesie połączenie się nad autonomię? A nakoniec w tem ostatniem przypuszczeniu co zarzucić, jeśli Cesarz Napoleon III, jak mówiłem dawniéj, ofiaruje Księżnie Parmy to małe państwo? Cokolwiek się stanie, Europa zdaje się czuć, iż Cesarz Napoleon III ma w swéj polityce i w swem postępowaniu zamiary i środki, które trafiają i do sympatyi ludów i do przekonania gabinetów, jak tego dowiódł już z Neufchatelem, i w oświadczeniach co do księstw Szleswiku i Holsztynu, i w organizacyi, którą mają teraz Księstwa Naddunajskie.

Wypadki w Peszcie sprawiły tu smutne wrażenie. Co robiły władze uniwersytecka i cywilna, że im przeszkodzić nie mogły? Słyszałem to zapytanie w ustach wysokich osób. Spokojność przywrócona pozwoli zapewne usunąć przyczyny, któreby jéj na przyszłość grozić mogły.

Arcyksiążę Maksymilian i Arcyks. Karolina mają się znajdować już w drodze z powrotem do Hiszpanii; zwiedzą tameczne brzegi, będą w Madrycie, i wsiędą na okręt w Barcelonie z powrotem do Tryestu, gdzie mają przybyć około 13go kwietnia.

Wczorajsze pierwsze przedstawienie operetki Offenbacha w *Carltheatter* „Orfeusz" bardzo się podobało. Sala była pełna. Balet w operze wielkiéj ustał zupełnie z powodu rozmaitych wymówek zdrowia, gdyż o niebezpiecznych chorobach nioma mowy.

Paryż 15 marca.

Włochy środkowe oświadczyły się za połączeniem z Piemontem. W Toskanii wstrzymało się wielu od głosowania i była mała opozycya, kiedy w Parmie, Modenie i Romanii była prawie jednomyślność. Może niejbyć z tego rad rząd francuzki, ale sprawa europejska na tem zyskuje. Widząc rzeczywistą przewagę i biegłość rządu piemonckiego okazaną w Toskanii, rząd francuzki nie chce doznać szwanku i domaga się ustąpienia Sabaudyi i Nizzy bez głosowania. Zrobi się niezawodnie tak jak sobie życzy rząd francuzki i skończy się na nocie do dworów wykazującéj potrzebę tego ustąpienia. W parlamencie angielskim panowie D'Israeli i Kinglake wyznali z dziwną skromnością, że nie mają zamiaru wywoływania wojny z powodu Sabaudyi. Po cóż więc tak krzyczeli? Niebaczne krzyki torysów wzmocniły gabinet palmerstoński. Cesarz zrobi zapewne wszystko, aby to co się stało we Włoszech nie sprowadziło awantur. Cesarz żąda od Piemontu wstrzymania się z zajęciem Romanii. Nie myśli także, według dzisiejszych wiadomości, wyprowadzić wojska z Lombardyi, bo to wyprowadzanie mogłoby pociągnąć za sobą atak Romanii przez wojska papiezkie, interwencyą obcą i nową wojnę. Piemont się zbroi, kupuje 60 dział w Anglii i jak mnie zapewnia jeden świeżo przybyły, na wszystkich wielkich drogach lombardzkich widać wiele wojska. Jakem już powiedział, Piemont spodziewa się nowej wielkiej wojny. Cesarz jéj nie chce. Ale Cesarz ma przeciw sobie biegłość polityki włoskiej i za nic zaręczać nie można. Dyplomacya piemoncka nie lękała się dotąd niczego, nawet tak zwanych piorunów rządu francuzkiego i tak magnetycznie prowadziła za sobą rząd francuzki, że zrobiła co chciała. Czy zrobi to czego jeszcze chce? Nie można w to uwierzyć.

Oświadczenia Włoch środkowych nie trzeba jeszcze brać za połączenie z Piemontem. Według *Patrie* oświadczenia to znaczy jak dotąd, że księstwa włoskie nie chcą swych dawnych książąt, a Romania nie chce administracyi duchownej. W księstwach, a przynajmniej w Toskanii może być jeszcze osadzony inny książę a Romania może tylko przejść pod administracyą świecką.

Biorąc Sabaudyę Francya nie ustąpi Szwajcaryi powiatów Chablais i Faucigny, chociaż chciałaby tego Anglia. Da tylko niektóre swobody handlowe Genewie. Księstwo Monaco ma kupić i dać za nie rentę mikroskopicznemu panującemu księciu. Na to wszystko krzyczą bardzo Szwajcarowie bawiący w Paryżu. Dzięki Cesarzowi Szwajcarya zyskała już kanton Neufchatelski, ale Szwajcarowie to naród czujny i wymagający. Być może, że podniesie się w Szwajcaryi niechęć jaka panowała za Napoleona I, a które r. 1815 przyszła do namiętności. Patryotyczni Sabaudczycy pragną przedewszystkiem utrzymania jedności i nie dostania się w ręce Szwajcarów.

Jest tu lord Elgin i był na obiedzie u Cesarza. Ma on wrócić do Londynu jutro czy pojutrze. Lord ten naradza się nad instrukcyami, które mają być dane misyom francuzko-angielskim w Chinach. Wielu tu pragnie, aby instrukcye nie były zupełnie pokojowe, bo wojna w Chinach utrzymałaby przymierze zachodnie. Wyczytałem z wielką radością w *Timesie*, że Anglia ma obecnie armią tak silną jak... król wirtemberski. Cenię zalety i cnoty Anglii, ale bacząc na politykę europejską, pragnę, aby miała siły wirtemberskie.

Minister wojny posłał dwóch nowych attachés militaires do Wiednia majora d'Andian, a do Berlina kapitana de Beaulincourt de Morles. W domach wojskowych pokazuje się obawa, aby te ważne funkcye nie stały się próżnemi zaszczytami. Wojskowi pragnęliby, aby attachés militaires byli zdolnymi i pilnymi obserwatorami. Utrzymują tutéj, że Austrya i Prusy są gotowe na przypadek wojny.

Przychylając się do prożb Marokanów marszałek O'Donnel negocyuje pokój, lecz nie zawieszając operacyi wojennych. Zaczynając wojnę Hiszpanie wydają dziennik pod tytułem *Echo Tetuańskie*. Dziennik ten nie ma abonentów i wychodzi ile razy może.

Agitacya religijna niknie coraz bardziej. Już o niej prawie nie mówią, choć Rzym ma gotować pociski. Nuncyusz Sacconi nie wyjechał i kto wie czy wyjedzie, bo Cesarz nie chce prostego zlania się Romanii z Piemontem i trąca w myśl utrzymania wikaryatu.

Dziś wytoczył się proces biskupa Dupanloup. Pan Chaix d'Est-Ange wystąpił w tym procesie jako prokurator. Z przyczyny zatrudnienia Juliusza Favre w Lyonie, za *Siècle*m wystąpił sam p. Senard. Proces potrwa dni dwa. Proces biskupa jest rzadkością we Francyi znającej się na przyzwoitości i niebezpieczeństwie podobnych procesów. Roku 1785 był proces biskupa Rohan o tak zwany collier, a 7 lat późniéj był proces... septembrowy. Przeciw biskupowi Dupanloup wystąpili wszyscy redaktorowie *Siècla* i cała familia Rousseau, składająca się z kilku osób. W sali audyencyonalnej znajdowali się: książę Broglie, hr. Montalembert, jenerał Oudinot, pp. Poujoulat, Dupin, Mirés, Napoleon Daru, Abbatucci itd. Przed opuszczeniem Orleanu, biskup Dupanloup otrzymał życzliwą manifestacyą. *Patrie* twierdzi, że manifestacya była ukartowana.

Agitacya celna jeszcze się utrzymuje, szczególniéj w północnej części Francyi żyjącej z przemysłu, a oddychającej orleanizmem. Agitacyą tę zasiliła broszura polityczna Kazimierza Perrier.— Wczorajszy *Constitutionnel*, w artykule wychodzącym z ministerstwa handlu zbił argumenta pana Perrier i zapewnił, że reforma celna nie grozi Francyi żadnem niebezpieczeństwem.

Independance mówi o Izbie więcej niż mówić może należy. Rozprawy o nielegalność wyborów panów de Laferrière i de Dalmas nie skończyły się i bardzo być może, że się skończą affirmative. Agitacya religijna i celna zaogniły umysły i wznieciły chęć opozycyi politycznej, ale opozycyi brak

ludzi, naczelnika, a może i słuszności, bo wszyscy deputowani dali już niejedne dowody imperializmu. Izba odda i tego roku usługi Francyi na drodze materyalnéj. Obecnie bióra rozbierają projekt do prawa o zasianiu gór lasami, projekt bardzo trudny. Onegdaj rząd przedstawił Izbie projekt zmniejszający liczbę sądów i sędziów, a powiększający płacę sędziów.

Giełda utrzymuje się statecznie w dobrém tłumaczeniu oświadczenia Włoch środkowych. Renta stoi nie źle. Nic dotąd niepostanowiono w przedmiocie zniesienia opłaty od wejścia do giełdy. Biedniejsi spekulanci przemenują się jeszcze na zewnątrz giełdy, z niemałym zyskiem okolicznych kawiarni.

Projekt zniesienia w Belgii opłat rogatkowych i rogatek zajął bardzo całą Francyę, bo rogatki można uważać za jeden z charakterystycznych filarów skarbowości francuskiéj. W Anglii niema rogatek i rogatkowego. Za Anglią poszło dotąd tylko jedno kontynentalne państwo, a za Francyą poszły wszystkie. Nie raz kuszono się we Francyi o zniesienie rogatkowego; rewolucye r. 1789 i 1848 zniosły zupełnie rogatki, ale nieubłagana skarbowość znowu je przywróciła. Byłoby rzeczą szczęśliwą gdyby rogatki zostały wszędzie zniesione. Niestety, aby się to stało, trzeba wielkiego bogactwa narodu, jak to się spostrzega w Anglii i Belgii. Niektóre dzienniki francuskie przemawiają za utrzymaniem rogatek z przyczyny, że one mają wiązać ściśléj niż wszelkie inne instytucye miasta w gminy i że im dają ważność finansową robienia w miastach ulepszeń. Nie sądzę, aby ta racya była ważną. W Anglii życie gminne, municypalne jest silne i silniejsze niż we Francyi, choć w Anglii niema rogatek.

Siedmnasty tom Thiersa opisuje wojnę prowadzoną przez Napoleona I w granicach i w obronie Francyi i pierwszy upadek Cesarza. Thiers ma ogłosić jeszcze dwa tomy, w których opisze drugi upadek Napoleona.

Dziś w półpoście, mieliśmy czas piękny, to też wielu spacerujących i wiele masek pokazało się na bulwarach. Francuzi to istne jaszczurki, wyłażące z nór ile razy słońce zaświeci.

Jedno z tutejszych pism napisało obszerny artykuł o tém co robią niektórzy Litwini. Artykuł ten był pożądanym i szkoda, że wcześniéj nie wyszedł. *Czas* zwracał zdawna uwagę na ten panslawistowski zaród, który toczył niektóre umysły litewskie, umysły złe lub słabe.

Paryż 14 marca.

B. Już telegraf przesłał nam pierwsze rezultata głosowania powszechnego w Toskanii, Modenie, Parmie i Romanii. Wyborcy skwapliwie spieszą się składać wota. Dwie trzecie części umieszczonych na listach weźmie zapewne udział w tym wielkim kroku życia politycznego. Rezultat pierwszego dnia nie dozwala przypuszczać, ażeby inny był wypadek ostateczny jak ten który wszyscy przewidzieli to jest *przyłączenie do Piemontu.* Samo zadanie pytania już przyłożyło się znacznie do rozwiązania go w tym duchu. Wyborcy albowiem mają orzec czy żądają przyłączenia do Piemontu, czy oddzielnéj monarchii. Złączenie z Piemontem jest wyrazem określonym, pewnym, nie zostawiającym żadnego przystępu wątpliwości lub nowemu orzeczeniu. Ogólny wniosek monarchii przemilczając osobę monarszą i naturę instytucyi, zatrważa niepewnością, i rodzi nieufność nieograniczeniem domysłów. Otrzyma więc Piemont czego żądał. Przybędzie mu wolą ludu nadspodziewanie terytoryalne powiększenie. Czy moralny wpływ i materyalna siła nowego włoskiego państwa wzmoże się odpowiednio do położenia, to zagadka przyszłości. Na teraz uwaga publiczna zajęta jest głównie przewidzeniem następstw które ten akt wszechwładztwa ludowego na zewnątrz wywoła i dochodzeniem środków przez które rząd sardyński wolę objawioną ludów wypełnić zamyśla. Co do wrażenia na zewnątrz, mówią że p. Thouvenel przesłał hr. Cavourowi nową notę w odpowiedzi na ostatnie podanie ministra sardyńskiego w któréj stara się stanowczo odróżnić, przyłączenie księstw od zaboru Romanii, oraz kwestyą Sabaudyi i Nicei. W mniemaniu rządu francuskiego każda z tych trzech annexyj ma odrębne znaczenie, i przyczynę bytu. Przeciwko absorbcyi prowincyj do Ojca S. należących miał się minister spraw zagranicznych stanowczo oświadczyć. Jakiemi zaś drogami, jakim trybem zamyśla rząd francuski poprzeć zdanie pismem ministra spraw zagranicznych objawione, dotąd zupełnie niewiadomo. Pozostawienie odpowiedzialności gabinetowi sardyńskiemu za czyny dokonane, jeżeli tylko będzie słowem, energiczniéj niepopartym w ostatecznym rezultacie, wyrówna przyzwoleniu. Cofnięcie zaś wojsk francuskich i wystawienie Piemontu na wszystkie następstwa nowéj walki, byłoby zniszczeniem rozpoczętéj pracy, zniweczeniem przeszłorocznych przedsięwzięć. Między temi dwoma dillemami nie masz pośredniego stanowiska. Dla tego to opinia publiczna mocno jest zajęta niezbyt odległą przyszłością która przecież musi tak skomplikowane zadanie jeżeli nie rozwiązać to przynajmniéj oświecić. Podczas kiedy w Paryżu negocyują, gońców codziennie wyprawiają, a ogół starannie śledzi wypadki, nadstawia ucha i robi wnioski, wojska piemonckie koncentrują się na granicy księstw i Romanii w gotowości wkroczenia do prowincyi zaraz po oświadczeniu się ludności. Z Rzymu donoszą, że Ojciec S. gotuje równie broń jedyną jakiéj użyć może, to jest exkomunikę wyższą. Podają nawet szczegóły przyszłéj smutnéj ceremonii która się ma odbyć w katedrze ś. Piotra. I jeżeli wolno do tak zasmucających wieści dodać szczegół dowodzący słabości naszéj, powiedzmy że znaczna liczba cudzoziemców a mianowicie Anglików przybyła do odwiecznego grodu jedynie w nadziei przypatrzenia się niepraktykowanemu oddawna obrzędowi. Miejmy do ostatniéj chwili nadzieję, że wdanie się rządów potrafi oddalić tak okropną i brzemienną w następstwa ostateczność. Co do Sabaudyi i Nicei także wkrótce rzecz się rozstrzygnie. Oddawna miałem sposobność wyrazić się za niewątpliwém przysądzeniem Francyi tych części królestwa Sardyńskiego. Uważałem i uważam zawsze rozszerzenie granic Francyi z téj strony jako naturalne następstwo dokonanych czynów za Alpami. Odwet i wyrównanie zdaje się być logicznym i nawet powiem rzetelnym skutkiem poświęceń Francyi. Tymczasem zdaje się że trudności wykonania więcéj jeszcze pochodzą ze strony zobowiązanéj Sardynii, niż od mocarstw europejskich w kwestyi interesowanych. Mówią wprawdzie o podaniach zbiorowych gabinetu londyńskiego, berlińskiego i petersburgskiego odradzających Cesarzowi Napoleonowi tego słusznego zaokrąglenia. Inne wieści zaprzeczają połączone usiłowania mocarstw i ograniczają wpływ do pojedynczych przedstawień.

Co bądź, jest rzeczą pewną, że Cesarz Napoleon nie przyjmie powiększenia państwa wbrew wyraźnéj woli innych mocarstw. Wyraźna zaś to jest poparta czynem opozycya, wątpić wypada ażeby się pojawiła. Więcej daleko zadziwia tępa, niechętna i nawet skrycie przeciwna wola dworu sardyńskiego. Musi być pewnym Piemont rozpoczętéj gry, skoro tak lekceważy głównego swego dostarczyciela środków jej popierania. Tak w Sabaudyi jako Nicei niechęć władz rządowych jest widoczna. Intrygi starające się organizować manifestacye przeciwne życzeniu Francyi, są niewątpliwe. Manifestacye dotąd nie udały się. Na drodze urzędowéj przygotowywują ludność do bliskiego oświadczenia się przyjętym trybem, to jest głosowaniem powszechném. Odezwy naczelników władzy w Chambery, Annecy itd. tchną pewnym rodzajem żalu, objawiają rodzaj oziębłości, która jeżeli nie jest udaną, nie może być dobrze widzianą w Paryżu. W odezwach rządzcy zawiadamiają rządzonych, że będą mogli wkrótce o własnym losie stanowić i oświadczyć się za dynastyą któréj tyle wieków wiernymi byli, albo za narodem który szlachetne ofiary dla sprawy włoskiéj poniósł. Imię Francyi nie jest w żadnéj odezwie wzmiankowane. Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że Sabaudczycy nigdy już Włochami być nie mają, jeżeli przypomnimy sobie, że rodzaj antypatyi daleko silniejszy niż przedział topograficzny oddziela ludy pod jedném berłem zostające, to się naturalnie nasuwa myśl, czy to wywołanie dynastycznych wspomnień, obok zasług Włochom oddanych przez naród szlachetny, nie jest zręczną i nieszczerą insynuacyą celem odwrócenia uczuć w ich naturalnym popędzie. Sabaudya wiele może zyskać łącząc się z Francyą. Sabaudczycy widzą że ich majątki podwojone zostaną w dniu przyłączenia, jest więc prawie niepodobném, ażeby wyrok głosowania nie został wydany na korzyść Francyi.

Pomimo tego, złośliwy zada sobie pytanie: coby nastąpiło w takim razie, gdyby się prowincye pożądane przeciwko przyłączeniu do Francyi oświadczyły? Szwajcarya na swoją rękę intryguje. Idzie jej o zakątek *Chablais* i *Faucigny* zneutralizowany. Pomimo zaręczeń Cesarza, Genewa trwoży się i niepokoi. Strach zaś dziwne sprawia skutki. Szwajcarya dostała gorączki zaborczéj. Radaby mieć sobie na zupełną własność przysądzoną część północną Sabaudyi.

Piszą z Dijon, że w tém mieście w kościele OO. Reformatów kazał biskup, najmłodszy zapewne wiekiem na kuli ziemskiéj, ale wysoko już posunięty w hierarchii poświęceń i prac ewangelicznych. Ksiądz Grandin biskup dyecezyi Sgo Bonifacego w Ameryce północnéj, jest pasterzem obszernéj krainy, którą z jednéj strony zakończa morze lodowate, od wschodu zatoka Hudson, na południe Stany Zjednoczone, a na zachód posiadłości rosyjskie w Ameryce. Gorliwy misyonarz wzruszył słuchaczy opowiadaniem prac ewangelicznych w téj dzikiéj krainie. Przebiegł ją kilka razy wzdłuż i w szerz. Miesiąc nieraz wypada księdzu podróżować w tych stronach dla wyspowiadania chorego, bo ludność składa się z gromad koczujących. Nie masz tam ani miast, ani siół, ani domów nawet. Krajowcy żyją z polowania i rybołóstwa. Ksiądz musi dzielić ich trudy, nędze i tułacze życie. Zimno dochodzi często do stopnia dokuczliwéj potęgi, 23 stopnie Reaumura nie są nadzwyczajnością w tych strefach. Ksiądz biskup Grandin przez pięć lat nie pożywał chleba. Śniegi, lody, jeziora olbrzymie i puszcze uderzające przestrzenią, taka jest postać topograficzna téj dzikiéj krainy. Na pociechę wiernych dodał żarliwy pasterz, że prace misyonarzy obfity plon w pośród rozrzuconych pokoleń wydają. Słowo Boże skwapliwie jest słuchane, ile razy tylko przez usta kapłanów do gromad dochodzi. Liczba chrześcian katolików szybkim postępem wzrasta. Poświęcenie misyonarzy znajduje nagrodę trudów i cierpień fizycznych w moralnym wzroście dzieła.

Duchowni w dyecezyi orleańskiéj przesłali adres współczucia biskupowi swemu X. Dupanloup, którego sprawa przyszłego czwartku tj. 15go b. m. ma się w sądzie apelacyjnym rozstrzygnąć. Wiadomo, że X. biskup pozwany został przez redakcyę *Siècla* i rodzinę poprzednika swego biskupa Rousseau, oskarżających go o potwarz. Zgromadzenie adwokatów w Orleanie mając na czele prezesa swego, stawiło się równie przed biskupem Dupanloup, oświadczając mu żywe współczucie i zarazem ofiarując jeżeli zażąda pomocy prawnéj obrony. Pasterz mocno był wzruszony temi dowodami współczucia trzody swojej i prosił dwóch adwokatów z Orleanu pp. Berryer i Dufaure ażeby dopomogli obronie jego.

Paryż 14 marca.

E. Polityka rządu francuskiego, dwojakiemu w téj chwili ulega tłómaczeniu. Podług zdania jednych gabinet tutejszy w zupełnie zgodnem porozumieniu pozostaje z Taryńskim, i wszystko co się stało lub stanie, naprzód było przewidzianem i ułożonem. Podług drugich, a do nich liczą się osoby do rządu należące, lub zbliżone do monarchy, od dni dwunastu wyraźna zmiana daje się spostrzegać w usposobieniu Cesarza dla gabinetu p. Cavoura. Ten śmiały i wytrwały w zamiarach mąż stanu, nie okazując żadnéj względności dla rad i życzeń tutejszych, nie dający się żadnemi przełożeniami powodować, lecz usiłujący i Cesarza i Francyę na drodze, którą obrał pociągnąć za sobą, niechcący być wagonem, lecz lokomotywą, miał ściągnąć na siebie nieukontentowanie Cesarza Napoleona. Nicby w tem dziwnego nie było jeżelibyśmy i w notach p. Thouvenela i w mowie cesarskiej wyraz ustalonych wyobrażeń i zamiarów upatrywać mieli.

W odpowiedzi ministra Sardyńskiego i w następnem jego działaniu, tak widoczna daje się spostrzegać sprzeczność z słowami gabinetu paryskiego, tak wyraźny opór, że usunięcie choćby na chwilę pomocnej ręki ze strony Francyi mogłoby być uważane za naturalne następstwo postępowania p. Cavoura. Niema wątpliwości że tydzień temu wyszedł stąd telegraficzny rozkaz do marszałka Vaillant, aby na każde zawołanie był gotów do wstecznego pochodu. Po odebraniu stanowczych rozporządzeń miało wojsko francuskie przejść Alpy, i w powrocie zatrzymać się w Sabaudyi. Lecz gdy marszałek odpowiedział, że z powodu spóźnionej wiosny i złych dróg, pochód takowy byłby w tym czasie zbyt trudnym, a szczególniej przejście przez Mont Cenis nie możebnem, wstrzymano tutaj dalsze rozkazy. Tymczasem wypadki na półwyspie oczekiwanym postępują trybem. Odebrane wczoraj i dzisiaj wiadomości o skutku głosowania powszechnego i we Włoszech środkowych, i w Toskanii nikogo nie zadziwiły. Skutek ten naprzód był obrachowany i przewidziany. Bądź że myśl zjednoczenia Włoch w jedno państwo jest panującą w tej chwili i nad wszystkiemi innemi względami góruje, bądź że głosowanie powszechne, jak się w tych dniach p. Thiers wyraził, jest tylko *posłusznym lokajem* i że rząd ustalony w kraju ma zawsze środki po temu, nakierowania go podług swoich potrzeb i życzeń. Przyłączenie więc i Romanii i księstw i Toskanii do Piemontu i zajęcie ich wojskiem Sardyńskiem nie jest wątpliwem. Podług wiadomości z Rzymu nadeszłych Ojciec święty użyje przeciw monarsze posiadłości jego wcielającemu do swego państwa broni duchownej. Z trwogą i z smutkiem każdy prawowierny syn kościoła przewiduje następstwa, które z tych zawikłań wypłyną. Nie uchodzą one baczności Cesarza Napoleona. Twierdzą też, że acz na pozór spokojny, nie jest wolen od wszelkiej troskliwości i że nie z wszystkiego co się dzieje jest zadowolony.

Rozprawy parlamentu angielskiego, dzienniki londyńskie dają mu także powód do nieukontentowania. W ciągu przeszłego tygodnia na wieczornem zebraniu w Tuileryach po przeczytaniu ostrych i obrażających mów i artykułów opozycyi angielskiej, napotkawszy lorda Cowley, wbrew zwykłemu usposobieniu, żywemi przemówił do niego wyrazami, które szlachetny lord z zadziwieniem wysłuchał, i w odpowiedzi to zadziwienie wyraził. W parę jednak godzin potem wrócił Cesarz do posła angielskiego i łagodniejszą a nawet uprzejmą mową starał się zatrzeć poprzednie jego wrażenia. Że Sabaudya i hrabstwo Nizzy wkrótce złączą się z Cesarstwem bądź w skutku umowy z królem sardyńskim, bądź w skutku objawienia woli tych prowincyj, do którego je parlament piemoncki powoła, żadnéj nie ulega wątpliwości. Wszystkie te oczekiwane wypadki nie sprowadzą stanowczego rozwiązania zadań dzisiejszych, i będą mogły być tylko uważane, jako wstęp do obszerniejszego dzieła, jako prolog do kilkoaktowej sztuki.

Ciało prawodawcze zajmowało się dotąd sprawdzaniem wyborów. Deputowany p. de la Ferrière brat szambelana cesarskiego uprzedzając unieważnienie swojej elekcyi, podał się do dymisyi. Równie zaskarżoną jest elekcya p. Dalmas wice-sekretarza cesarskiego. Cesarz objawił nieukontentowanie z sposobów jakich władze miejscowe użyły do zapewnienia tego wyboru i mówiąc o nich z jednym z deputowanych rzekł: „Obrońcie mnie od mych przyjaciół, od nieprzyjaciół sam się obronić potrafię."

W kaplicy w Tuileryach odbywa się z zwykłą powagą z piękną muzyką, z zachwycającym śpiewem przy towarzyszeniu organów lub arfy niedzielne nabożeństwo. W tym roku każe ksiądz Duquesnay proboszcz ś. Wawrzyńca, dawny profesor wymowy kościelnej. Jest to znakomity kaznodzieja pięknością, łatwością wysłowienia, powagą myśli, zręcznością z jaką je wyraża. Siła u niego nie wyradza się w gwałtowność, a umiarkowanie towarzyszące jego naukom moc ich podwaja. Przeszłej niedzieli w kazaniu o dwóch obozach walczących z sobą na téj ziemi, obozie złego i dobrego, okazał że Bóg chwilowo tylko i dla tem większej swej chwały złemu zwyciężać dozwala, a nadto przedstawiwszy odpowiedzialność, jaka cięży na możnych tego świata ciągłą utrzymywał uwagę słuchaczy i silne wywołał wrażenie. Cesarz wieczorem na pokojach dworskich bardzo pochlebnie wyraził się i o kazaniu i o kaznodziei.

N. Pan nadał dozorcy więziennemu przy sądzie obwodowym w Rzeszowie, Traugott Stosius, złoty krzyż zasługi w nagrodę jego długiéj, wiernéj i gorliwéj służby.

Wiedeń 18 marca. O zajściach w Peszcie podaje *Gazeta Wiedeńska* niejakie szczegóły, z których wyjmujemy: że już od kilku dni krążyła wieść o zamiarze demonstracyi politycznéj na ten dzień wyznaczonéj na pamiątkę pierwszego ruchu rewolucyjnego w Peszcie w d. 15 marca 1848. Miano naprzód odprawić nabożeństwo żałobne po kościołach, następnie odwiedzić groby honwedów i pochowanych w roku 1849 po cmentarzach tak w Budzie jak w Peszcie, udając się tam w uroczystym pochodzie żałobnym. Wielu kupców otrzymało było listy bezimienne uprzedzające ich, aby w tym dniu mieli pozamykane sklepy. Te przygotowania spowodowały władzę do przedsiębrania kroków ostrożności, i dla tego drzwi kościołów i cmentarze obsadzone były przez straż policyjną. Około 9éj rano ukazał się przed kościołem parafialnym w Peszcie tłum studentów w ubiorze węgierskim, a odparty przez straż, ruszył w pochodzie 400 do 500 głów liczącym do kościoła reformowanego. Ztamtąd po krótkiéj modlitwie i odśpiewaniu jednéj z pieśni patryotycznych, udano się na cmentarze. Wezwani do rozejścia się, wyszydzali urzędników i straż policyjną, która z tego powodu trzech studentów aresztowała, a reszta rozszedłszy się, zebrała się znów przed innemi cmentarzami, gdzie podobnież się działo. Jeden z aresztowanych zawołał na swoich towarzyszów, aby go uwolnili. Studenci zaczęli naprzód ciskać kamieniami na policyantów, a potem się na nich rzucili. Straż policyjna musiała użyć bagnetów, a nawet padło kilka strzałów i kilku studentów raniono, poczem reszta ich się rozbiegła. Przy téj sposobności aresztowano znowu 9ciu. Trzech ranionych jest w ręku policyi, resztę lżéj ranionych zapewne uprowadzono. Miasto spokojne, śledztwo rozpoczęte.

Daléj pisze *Gaz. Wiedeńska*, że popołudniu studenci zgromadzili się w dwóch kawiarniach, zkąd około 5éj wyszli i przeciągali przez miasto tłumnie, a o 7éj ukazali się na placu teatralnym, aby wstrzymać publiczność od udania się do teatru. Oprócz studentów zebrało się na placu mnóstwo ciekawych, przez co plac był tak napełniony ludźmi, że dla opróżnienia go musiano wysłać konną straż policyjną. Takową powitano gwizdem i krzykiem, a ciemność wieczoru i napływ pospólstwa kazały się obawiać niebezpiecznego obrotu rzeczy; aby więc temu zapobiedz zawezwano wojsko, i dywizyon piechoty oczyścił plac; żandarmerya rozegnała gości z pobliskich kawiarń i takowe zamknęła. W teatrze bardzo mało znalazło się osób, a w nocy spokojność utrzymaną była.

Wanderer umieszcza list krótki o tych wypadkach, w którym ten tylko nowy szczegół znajdujemy, że od tygodnia już liczne aresztowania przedsiębrano w Peszcie, i że jak wieść niesie, oskarżeni zostają pod zarzutem zbrodni stanu. Innych szczegółów rzucających światło na powody i źródła tych wypadków, nie znajdujemy w pismach wiedeńskich, a peszteńskie zaledwie o nich nadmieniają. Jedna *Oester. Ztg* poświęciła tym wypadkom artykuł rozumowany, w którym robi zarzut młodzieży szkolnéj, iż się narzuca na przewodnika narodu i przywłaszcza sobie przywiléj terroryzowania mieszczan; domyśla się, że młodzież użytą tylko została za narzędzie, którą kieruje ręka ukryta; zapowiada, że niebawem wypadkom tym nadadzą zagraniczne pisma znaczenie rozleglejsze; kończy zaś rozumowanie swoje zarzutem przeciw władzom akademickim, o których niebyło słychać w ciągu dnia całego, jakkolwiek do nich bezpośrednio należało wpływem swoim przeszkodzić demonstracyi. Jeżeli władza akademicka niema na młodzież żadnego wpływu, to dowodzi, że to uczone ciało nie jest zdrowe, że profesorowie nie umieli sobie zjednać miłości uczniów, któraby w nich znajdować powinna kierowników.

— *Oestr. Ztg* donosi z Wenecyi 12go, iż dla zapobieżenia przemycaniu broni drogą wodną, mianowicie pod pozorem użycia jéj za ballast na statkach, nakazano, aby wszystkte statki wpływające do portu weneckiego, jeżeli nie były już poprzednio poddane kontroli celnéj, jakoteż z uwzględnieniem pawilonu pod jakim przybywają, poddawane były ściśléj rewizyi w chwili gdy towar wydostają ze statków. W tym celu wyznaczono umyślną komisyę z urzędników skarbowych i policyjnych. Ponieważ w porcie Chioggia tudzież na Po odbywają się rewizye dokładne, przeto powyższe rozporządzenie odnosi się jedynie do Wenecyi. Udzielanie pozwolenia na broń ma być ograniczone do osób jedynie jak najlepiéj znanych i to w nadzwyczajnych tylko przypadkach.

R o s y a.

W lecie jeszcze r. z. zgromadzili się w Petersburgu delegowani komitetów szlacheckich **wielkorosyjskich**, którzy **wprost** i bezpośrednio Głó-

wnemu Komitetowi i przy nim będącej Komisyi Redakcyjnej projekta swych komitetów przedstawić mieli. Znana jest czytelnikom naszym mowa, jaką miał do tych delegowanych cesarz Aleksander w Carskiem-Siole d. 16 września r. z. (patrz *Czas* z dnia 29 września r. z.). Znane także spory tych delegowanych z Komisyą redakcyjną przy Komitecie Głównym i jéj prezesem jenerałem Rostowcowem, o to, iż delegowani chcieli ukonstytuować się w jedno ciało i obradować razem nad ułożeniem jednego stanowczego projektu z owych przez siebie przywiezionych projektów gubernialnych, a zarazem nad sprawami mającemi związek z kwestyą włościańską, na co rząd zezwolić nie chciał, obawiając się, aby ztąd nie utworzył się rodzaj sejmu i nie przetworzyła zwolna forma rządu w konstytucyjną.

Teraz przybyli do Petersburga delegowani komitetów z prowincyj Zabranych polskich, to jest komitetów wileńskiego, kowieńskiego, grodzińskiego, mińskiego, wołyńskiego, podolskiego, kijowskiego. Wprawdzie szlachta polska tych prowincyi najprzód zażądała poprawy bytu włościan, dając przykład Rosyi, najprzód ukonstytuowała się w komitety, które przed wszystkiemi innemi ukończyły swe projekta. Jednak gdy z gubernij wielko-rosyjskich projekta wprost do Petersburga powieźli delegowani Komitetów; z prowincyj *zabranych* czyli *zachodnich*, z któremi rząd zawsze wyjątkowo postępuje i które jakby w wieczystem stanie oblężenia podlegają wojennym jenerał-gubernatorom wileńskiemu i kijowskiemu, nakazał rząd oddzielnym reskryptem przesłać projekty do Komisyj Centralnych wileńskiej i kijowskiej, a dopiero po roztrząśnieniu projektów przez Komisye te pod przewodnictwem jenerał-gubernatorów obradujące, przedstawić je Komitetowi Głównemu w Petersburgu. Dla tegoto delegowani komitetów z prowincyj Zabranych później do Petersburga przybyli. Prócz nich przybyli także podobno delegowani z tych kilku gubernij rosyjskich, w których najpóźniej komitety utworzyły się i projekta wypracowały.

Cesarz Aleksander zaprosiwszy delegowanych do pałacu zimowego w d. 8 marca, przemówił do nich w następujący sposób:

„Panowie! Przedewszystkiem powtórzę podziękowanie moje szlachcie z trzech gubernij litewskich, iż w tej wielkiej sprawie pierwsza dała przykład i nas wszystkich wezwała do wspólnego a wielkiego dzieła. Wszystkim zaś wam, panowie, powtórzę to co już gubernialni naczelnicy szlachty słyszeli odemnie.

„Wiadomo wam, jak ta święta sprawa bliską jest mojemu sercu, i jestem przekonany, że dla was także jest ona świętą. Mam na oku dwa cele, a raczej, lepiej mówiąc, jeden: dobro państwa. Pewny jestem, że tosamo jest waszym celem. Życzę sobie, aby poprawa bytu włościan była nie czczem frazesem, lecz spełnionym czynem; życzę sobie również, aby ta wielka przemiana odbyła się bez wstrząśnień. Bez pewnych ofiar z waszéj strony jest niepodobna to spełnić. Pragnę jednak, aby ofiary te ze strony szlachty były, o ile możności, jak najmniejsze i jak najmniej dotkliwe.

„Dla prac waszych wydana została instrukcya, według któréj spełniliście pierwsze wasze zadanie. Odpowiedzieliście na przedstawione wam pytania. Jeżeli widzicie potrzebę dodać wasze uwagi, możecie to uczynić w oddzielnych memoryałach, memoryałach na które będzie zwrócona uwaga i które będą wam przełożonemi. Pracujcie jednomyślnie nad powszechnem dobrem.

„Wiadomo nam, iż puszczono w obieg niedorzeczne pogłoski, które może i do was doszły. Głoszą, iż przestaliśmy ufać szlachcie. Jestto kłamstwo i oszczerstwo. Nie zważajcie na nie i pokładajcie wiarę w nasze słowo. Już na początku tej sprawy dowiodłem ile ufam szlachcie, a gdy teraz do was się zwracam, spodziewam się, że odpowiecie memu oczekiwaniu. Minister sprawiedliwości, hr. Panin, którego w miejsce zmarłego jenerał adjutanta Rostowcowa mianowałem prezesem Komisyi Redakcyjnéj, zna moje myśli i zamiary w téj sprawie. Przedstawi wam je szczegółowo. Musimy się, panowie, nawzajem wspierać i razem w imie Boże pracować."

Następnie cesarz zwróciwszy się do ministra Panina rzekł: „Przedstawiam wam waszych współpracowników i przekonany jestem, iż sumiennie razem pracować będziecie. Proszę was, panowie, abyście tę sprawę dobrze rozwiązali i do stanowczych doprowadzili ją rezultatów. Lecz winna być ona gorliwie i ściśle przeprowadzoną a nie na dalekie czasy odroczoną. Bądźcie zdrowi panowie, niechaj Bóg użyczy pomyślności waszemu dziełu."

Cel téj przemowy widoczny. Cesarz po przypomnieniu zasługi szlachty polskiéj na Litwie, iż zawezwała wszystkich do poprawienia bytu włościan, po powtórzeniu w krótszych słowach tego co mówił przed paru laty do szlachty w Moskwie, a w jesieni r. b. delegowanych do komitetów z gubernij wielkorosyjskich, (patrz *Czas* z 29go września r. b.) wskazuje następnie w jaki sposób delegowani komitetów mają swe uwagi przedstawiać (w memoryałach) i wskazuje jakie będą ich stosunki z Komisyą Redakcyjną. To jest główny cel przemowy; przez to chciano zapobiedz powtórzeniu się owych sporów, jakie przez całą jesień toczyły się między delegowanymi komitetów a komisyą, gdy delegowani żądali ukonstytuować się w jedno ciało obradujące, chcąc zarazem, aby rezultat tych obrad Komisya Redakcyjna tylko redagowała. Wiedzą czytelnicy w jaki sposób rząd odparł to żądanie szlachty wielkorosyjskiéj, dążące do odtworzenia *Soboru ziemskiego* czyli *Dumy ruskiéj*, to jest pewnego rodzaju sejmu: kazał w końcu delegowanym wyjechać z Petersburga, a minister spraw wewnętrznych, Łanskoj, wydał okólnik wzbraniający komitetom naradzać się daléj w sprawie włościańskiéj, co spowodowało, jak wiemy, spór z szlachtą twerską i oskarżenie jéj marszałka Unkowskiego. Ztąd powstały wieści do których stosuje się ów ustęp przemowy o niedorzecznych pogłoskach.

Włochy.

Z Turynu z 14go donoszą: Otwarcie parlamentu sardyńskiego, które jak wiadomo, nastąpić miało 1go kwietnia, zostało aż do 12go t. m. odłożone. Po wręczeniu królowi raportu o wypadku głosowania w środkowych Włoszech, król wyda odezwę do mieszkańców nowych prowincyj. *Gazzeta del popolo* wzywa wszystkie dzienniki, aby się wstrzymywały od podawania wiadomości o ruchach wojsk. Od niejakiego czasu toczy się żywa korespondencya między księciem Napoleonem a hr. Cavourem ze względu na wyprawę księżniczki Klotyldy. Rząd sardyński zamyśla zaciągnąć nową pożyczkę na 100 milionów lirów. W arsenałach turyńskich roboty idą wciąż jeszcze bez przerwy. Rekruci odbywają po dwa i trzy razy na dzień ćwiczenia bronią, szczególniéj zaś wprawiają ich do użycia bagnetu. Dnia 15 t. m. nowa fregata parowa „Maria Adelaida", wypłynie pierwszy raz z Genui, a po odbyciu próby, wyjdzie na morze wraz z całą eskadrą pod wodzą kontradmirała Persano. Dotychczas dopiero siedmiu kapitanów okrętów kupieckich zameldowało się do służby wojennéj morskiéj w stopniu podporuczników; ministeryum żądało ich 20tu. Aby dopełnić załóg okrętowych, potrzeba jeszcze około tysiąca majtków.

— Książe Petrulla poseł neapolitański przy dworze austryackim, który oddawna przebywał w Neapolu i był kandydatem na ministra spraw zagranicznych w epoce wojny, kiedy była mowa o ustąpieniu p. Caraffa, bawi od kilku dni w Rzymie. Zaraz po swojém przybyciu tam w pierwszych dniach marca, miał dwa posłuchania u Papieża i odbywał częste narady z ministrem sekretarzem stanu kardynałem Antonelli. Celem tych narad ma być wprowadzenie wojsk neapolitańskich na załogę do Rzymu; w takim bowiem razie, jeśli umowa między Rzymem a Neapolem ma przyjść do skutku, Ojciec ś. zażąda odwołania wojsk francuskich z krajów papieskich. Niewiadomo wszelako, czy układ ten przyjdzie do skutku, zostaje on bowiem w związku z dawniéj już prowadzonemi układami obu rządów co do odstąpienia Neapolowi tych posiadłości papieskich, które leżą w obrębie królestwa Neapolitańskiego, i z tego powodu zwią się *enclave*. Na podstawie tego odstąpienia układy przedstawiają wielką trudność, albowiem idzie o utrzymanie zasady nienaruszalności granic państwa papieskiego wedle określenia traktatu wiedeńskiego a to w obec oderwania się Romanii. Z drugiéj strony mówią, że wojska neapolitańskie mają tylko zająć Benewent, gdzie zachodzi obawa niepokojów. Inne powody pobytu księcia Petrulli w Rzymie, i może najprawdziwsze, są te, aby się porozumieć względem polityki rządu neapolitańskiego co do sprawy Romanii. Książe Petrulla wracając na swoją posadę do Wiednia musi być dokładnie obeznanym z intencyami obu rządów włoskich. (Książe Petrulla wrócił już do Tryestu i zapewne przybył do Wiednia).—Dnia 7go b. m. przybyło do Rzymu 25 szlachty neapolitańskiéj wydalonéj z Neapolu za podejrzenie spiskowania. Policya rzymska była uprzedzona telegrafem o przybyciu tych wychodźców i natychmiast wydaliła ich z miasta pod strażą, która doprowadzi ich do granicy Toskanii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 marca. Dzisiaj w czasie nabożeństwa w kościele XX. Karmelitów na Piasku, amatorowie odśpiewali poważny utwór muzyki kościelnéj, a uroczyste tony organów, wydobywane biegłą ręką znakomitéj amatorki, spływały się harmonijne z dźwięcznemi i czystemi głosami wielbiącemi Pana Zastępów. Kwesta między pobożną publicznością na korzyść zakładu opuszczonych chłopców przyniosła około 400 zł. a.

— Dyrekcya teatru polskiego w Krakowie zamówiła już inną orkiestrę teatralną w miejsce poprzedniéj, która na ostatniem przedstawieniu obraziła publiczność zachowaniem się swojem. Nowa orkiestra pod kierunkiem p. Nowakowskiego grać już będzie na jutrzejszém wtorkowém przedstawieniu.

— Donoszą nam z Tarnowa, że przedstawienie sobotnie teatru amatorskiego na dochód tamecznéj ochrony sierot, dwojako się powiodło, bo zarówno gra szanownych amatorów zadowolniła licznie zebranych widzów tak z miasta jak i z okolic, a poczęści i z Krakowa przybyłych, jak niemniéj dochód z tego widowiska był stosunkowo znaczny. Gdyby wolno było wymienić nazwiska osób, które jednały sobie huczne oklaski, nie przez wzgląd na cel, dla jakiego występowały publicznie, lecz z powodu rzeczywistéj wartości artystycznéj, możnaby w sferze dyletantyzmu poszczycić się kilku zdolnościami scenicznemi. Ale sama znajomość świata i towarzyskiego życie nie wystarczą jeszcze do odegrania komedyi w jej całości i okrągłości. Na to potrzeba zawsze pracy pamięciowéj i studyowania wzajemnego i wspólnego. Dobroć zaś przedstawienia sobotniego wykazała, iż dyletanci nie żałowali trudów nie tylko tego wieczora, lecz że się gotowali i przygotowali. Rozdział ról był bardzo trafny, czém nie ubliży się bynajmniéj Cioci w „Okrężnem" która przecież wiekiem swoim miała również prawo być tylko siostrzenicą. Jedna z dyletantek, która wszelako zeszła z artystki na amatorkę, nie przestając być nią co do zalet, p. Polowa, znana przed parą jeszcze laty w świecie muzykalnym jako panna Mecenseffi, dała się słyszeć w ustępach międzyaktowych w aryi z „Lunatyczki" Belliniego, tudzież w utworach Troszla i Moniuszki: pierwszego „Ona się śmiała", drugiego „Prządka". Jeżeli orkiestra nie odpowiedziała potrzebom i wymaganiom, to należy mieć wzgląd na to, iż Tarnów opery nie ma. Jeżeli zaś wolno mieć mierną orkiestrę tam gdzie jest opera, toć tam gdzie nie ma téj ostatniéj, słusznie orkiestra lichą być może. Oprócz tego „ale", znalazło się inne jeszcze nie mające wprawdzie z teatrem związku, ale niezawodnie dotkliwsze. Był to nieład jaki panował między mnóstwem powozów różnego rodzaju, karet, koczów, bryczek, wózków przed budynkiem teatralnym zajeżdżających dla odwiezienia aktorów i gości. Osoby, które rozgrzane z sali napełnionéj wyszły, nie zaraz mogły się dostać do swoich powozów, a i dla pieszych trzeba się było mieć na baczności wśród uwijających się i zabiegających sobie bezładnie woźniców.

— Ponieważ ostatniemi czasy zaczęto używać nazwy „Emilia" na oznaczenie niektórych części Włoch środkowych, a nadto, gdy jeden z prenumeratorów naszych listownie zadał nam pytanie, kto, kiedy i dla czego nadał to niewieście imie krajowi, przeto wyjaśniamy to następnie: „Aemilia", prowincya Galii przedalpejskiéj (Galia cisalpina), utworzona w ostatnich czasach cesarstwa rzymskiego, składała jedną z prowincyj dyecezyi włoskiéj. Leżała na południe rzeki Padu, między Flaminią na wschód a Liguryą na zachód, odpowiadała mniéj więcéj późniejszym razem wziętym księstwom Parmy, Placencyi, Modeny i zachodniéj części Legacyi Bonońskiéj; miała dwie stolice, Placencyę i Bononię. Nazwa zaś téj krainy pochodzi od drogi rzymskiéj emiliańską zwanéj „Via Aemilia", która ją przerzynała. Kościół zachował tę nazwę w téj części prowincyi która tworzy Legacye, a obecnie nazwę tę administracyjną użyto jako nazwę polityczną, głównie dla tego, żeby znaleść w historyi jakową spójnię dla krajów, ogólną nazwą Emilii dziś mianowanych, jakoteż aby zatrzeć odrębność księstw i Legacyj.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 marca. *La Patrie* donosi: Sprawa sabaudzka została ostatecznie załatwioną między Francyą a Piemontem; sprawa zaś toskańska jest na drodze załatwienia między obu rządami.

Londyn 17 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej na zapytanie lorda Ellenborough odpowiedział lord Somerset, pierwszy lord admiralicyi, że rząd nieudzielił nowych instrukcyj eskadrze angielskiéj pod Neapolem; lecz wychodźcy polityczni znajdą na okrętach angielskich schronienie. Lord Derby zaprzeczył, aby zachodziła tego potrzeba, albowiem niebyło w Neapolu powstania. Lord Carnarvon zwraca uwagę Izby na telegram, który mówi, iż Sabaudya wcieloną zostanie do Francyi po zawotowaniu przez rady municypalne, a zatem wbrew zapewnieniom hr. Cavoura, iż zapytany będzie o to lud przez powszechne głosowanie, jakoteż mocarstwa europejskie. Książę Newcastle minister osad przyznaje, iż między zapewnieniami hr. Cavoura a doniesieniem telegramu zachodzi sprzeczność, dodaje jednak, iż 15go bm. nadeszła od p. Thouvenela bardzo ważna nota do posła francuzkiego przy rządzie angielskim, która z powodu zbyt krótkiego czasu niemogła być jeszcze wziętą dokładnie pod rozwagę. Wszystko to jednak przedłożone będzie parlamentowi, który zechce zapewne okazać roztropność i oględność.

W Izbie niższéj na zapytanie Kinglake odpowiada lord Russell, że zapatrywanie się gabinetów pruskiego i angielskiego w sprawie sabaudzkiéj zupełnie jest zgodne; co się tyczy Rosyi i Austryi nie otrzymano jeszcze w téj mierze wyraźnéj odpowiedzi. Oświadczenie hr. Cavoura, iż ludowi sabaudzkiemu zupełną zostawiono wolność co do głosowania nad przyłączeniem do Francyi, jest czemś nadzwyczajném i niezmiernie utrudnia wdawanie się innych państw. Lord Russell otrzymał notę od p. Thouvenela, która mówi, że z powodu zmiany terrytoryalnéj we Włoszech, potrzebną jest również zmiana terrytoryalna we Francyi; depesza p. Thouvenela niemoże być uważaną jako dotrzymanie przyrzeczeń danych przez Francyę, iż mocarstwa europejskie zapytane będą. Minister oświadcza, iż przygotował odpowiedź na tę depeszę i jeżeli Królowa na nią się zgodzi, przedłoży ją parlamentowi.

Londyn 17 marca. Dzisiejszy *Morning Herald* donosi jako wieść, iż minister spraw wewnętrznych Lewis podał się do dymisyi. *The Press* mniema, że uczynił to z powodu budżetu. Dzisiejsze dzienniki z obawą mówią o przyszłości.

Rzym 16 marca. Dziś odbyła się w Watykanie wielka manifestacya za Papieżem.

Belgrad 18 marca. Według wiarogodnych doniesień z Carogrodu, Porta uznała księcia Michała następcą na tron serbski po ks. Miłoszu.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Związku niemieckiego w Frankfurcie 17go, poseł pruski złożył zawczasu wotum swoje w sprawie heskiéj. Prusy żądają przedewszystkiem rozebrania konstytucyi heskiéj z r. 1831, a następnie jéj przywrócenia. Większość wydziału wyznaczonego do téj sprawy wniosła: aby podanie Izby niższéj kasselskiéj względem przywrócenia téj konstytucyi złożyć do akt, albowiem Izba nie jest w téj sprawie kompetentną. Mniejszość komisyi nie chciała się do tego wniosku przyłączyć.

Podczas obrad nad budżetem wojskowym w Izbie niższéj w Hannowerze, jeneralny sekretarz ministerstwa wojny wniósł w dniu 16 b. m. aby Izba wyraziła oczekiwanie swoje, iż rząd w potrzebie pomyśli o utworzeniu marynarki wojennéj. Wniosek ten przyjętym został.

Courrier des Alpes z 16go twierdzi za rzecz pewną, że pułki dragonów 1 i 2 obecnie stojące w Lugdunie, otrzymały rozkaz udania się w pochód do Chambery.

Armonia (turyński dziennik, organ katolicki) ogłasza adres do króla z Sabaudyi przeciw odłączeniu tego kraju od Piemontu.

Jak donoszą z Turynu 15go, czwarta dywizya wojsk sardyńskich otrzymała rozkaz, aby była gotową do pochodu do Bononii.

Z Chambery donoszą 14go, że 15tu członków rad ministeryalnych z Chambery i Annecy udało się do Paryża z protestacyą przeciw podziałowi Sabaudyi.

Bióro londyńskie Reutera taki przedstawia układ między Francyą a Piemontem co do Sabaudyi: Sardynia odstępuje Sabaudyę Francyi po górę Cenis i hrabstwo Nicejskie aż do miasta Villafranca łącznie. Powiaty neutralne Chablais i Faucigny przechodzą również w posiadanie Francyi. Ludność głosować będzie za tém przyłączeniem, lub za utworzeniem oddzielnego kraju, za pośrednictwem rad municypalnych.

Dekret rządu toskańskiego z dnia 16 b. m. wzywa zgromadzenia wyborcze na 25go b. m. w celu wybrania deputowanych do parlamentu.

Telegram z Turynu z 16go wieczór donosi, że Farini miał tam przybyć 18go i że miasto illuminowano. Z Modeny miano wiadomość o ogłoszeniu rezultatów głosowania w krajach Emilii jak następuje: Zapisanych było 526,258; głosowało 427,512, z tych za przyłączeniem 426,006, za oddzielném królestwem 756, wota nieważne 750. Głosowanie w Toskanii według urzędowego obwieszczenia wykazało: Ludność Toskanii 1,806,940; głosujących 386,445; za połączeniem 366,571, za oddzielném królestwem 14,925, wota nieważne 4949. Florencya była 16go wieczór illuminowana, domy przybrane w chorągwie, z twierdzy biły działa.

Delegowani komitetów szlacheckich z prowincyj Zabranych, zwanych urzędowo Zachodniemi, zgromadzili się w Petersburgu przedstawiając projekty poprawy bytu włościan w ich komitetach wypracowane. Cesarz zaprosiwszy ich do pałacu zimowego, miał do nich przemowę, którą wyżéj (patrz „Rosya") podajemy. Przemowa ta wskazuje między innemi formę jaką mają mieć stosunki delegowanych z Komisyą Redakcyjną, pragnąc przez to zapobiedz żądaniom i sporom podniesionym w jesieni przez delegowanych z komitetów szlacheckich wielkorosyjskich, którzy chcieli ukonstytuować się w jedno ciało obradujące. — Listy z Petersburga z 11go t. m. donoszą, iż książe Aleksander Gorczakow minister spraw zagranicznych wyszedł z niebezpieczeństwa, a potwierdza to krótkie doniesienie w *Journal de St. Petersbourg*. Obawiano się, aby ze śmiercią księcia Gorczakowa, partya Adlerbergów, zwana przez jednych stronnictwem niemieckiém, przez drugich stronnictwem dawnego systemu, nie wzięła jeszcze większéj przewagi.

Powyższa depesza z Belgradu potwierdza doniesienie telegraficzne, któreśmy w niedzielnym numerze podali. Nie wyjaśnia jednak: czy Porta uznała w ogóle zmianę w ustawie zasadniczej serbskiej zaprowadzoną przez decyzyę sejmu serbskiego, stanowiącego, że tron w Serbii będzie odtąd dziedzicznym, i czy uznała w ogóle dziedziczność tronu w rodzinie Obrenowiczów, czy też nieprzyjmując zasady dziedziczności, uznała tylko, iż ks. Michał nastąpi po swoim ojcu jako wybrany przez naród. Wiadomo, iż Serbowie widząc, że przy każdym wyborze księcia, Porta mogła wywierać większy wpływ na Serbię, niszczący jéj niezależność, z powodu jużto że kandydaci musieli się starać o poparcie Porty, a następnie wybrany o potwierdzenie u sułtana, — chcąc zwiększyć niezależność Serbii, postanowili dziedziczność tronu, przez co zatwierdzenie sułtańskie stawało się tylko czczą formą. Dla téj saméj przyczyny Porta nie chciała uznać dziedziczności tronu serbskiego, i podobno teraz naciskana przez wielkie mocarstwa, uznaje tylko wyjątkowo ks. Michała następcą, lecz jedynie jako wybranego przez naród.

W połączonych księstwach w Mołdawii i Wołoszczyzny wybory się skończyły i Izby zwołano na dzień 12 marca, następującym dekretem przez ks. Couzę wydanym: „My Aleksander Jan z łaski Bożéj i woli narodu książę połączonych księstw Mołdawii i Wołoszczyzny. Zważywszy na raport przedłożony nam przez ministra spraw wewnętrznych, iż wybory do Izby ukończonemi zostały, rozkazujemy, aby na mocy artykułu 17go dodatku do konwencyi, Izba księstwa wołoskiego (mołdawskiego) zgromadziła się na dzień 12 marca. Ministrowi spraw wewnętrznych poleca się itd."

Ostatnie depesze telegraficzne.

Paryż 19 marca. Skarga dziennika *Siècle* przeciw biskupowi Dupanloup została przez sąd odrzuconą, a skarga krewnych i dziedziców biskupa Rousseau, których proces odłożony był po skończeniu tamtego, nie została przyjętą. Pobudki wyroku mówią, że byłyby niestósownemi takie prawa, któreby karały za obrazę i znieważanie osób już zmarłych. Skarżący skazani zostali na zapłacenie kosztów procesu.—*La Patrie* utrzymuje, że Toskania otrzyma jak się zdaje odrębną administracyę pod rządami księcia Carignan.

Turyn 19 marca. Król przyjmował Fariniego, który mu złożył dokumenta o rezultacie głosowania powszechnego. Król przyjął wota Modeny, Parmy i Romanii powołujące go na tron i oświadczył, iż dumnym jest mogąc nazwać te ludy swojemi. Dekret ogłoszony w dzienniku rządowym obwieszcza wcielenie krajów Emilii i zwołuje zgromadzenia wyborcze na 25go marca.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 19 marca	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	347	341
Ruble obrączkowe agio	9	7
Talary pruskie za 150 złr. now.	74½	73½
Srebro nowe . . . złr.	133	131
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 90	10 75
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 80	10 65
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 24	6 15
„ austryackie. . . . „	6 30	6 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86¾	85¼
Obligacye indemn. z kuponami. . . „	73 25	72 50
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	77½ —	76 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . „	103½	102
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	100⅔	100

Wiedeń 19 marca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	114	35
Hamburg 100 Marków	100	75
Londyn 10 Ł.	133	—
Paryż 100 franków	53	—
Dukat	6	29½
5% Metaliki	68	95
„ „ na walutę austr.	63	50
4½% „	60	25
4% „	53	75
3% „	—	—
Losy z roku 1834	395	—
„ „ 1839	122	50
„ „ 1854	103	50
Pożyczka narodowa.	77	40
Obligacye indemn. galic.	71	—
Akcye bankowe	855	—
„ kolei północnéj	1942	—
„ kredytu ruchomego	189	30
„ kolei francusko-austryackiéj	264	—

Lwów 16 marca	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 26	6 20
„ austryacki	6 28	6 23
Półimperyał rosyjski	10 83	10 65
Rubel rosyjski	2 9	2 5
Talar pruski	2 1	1 97
Pięciozłotówka polska		
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 85	83 23
Oblig. indemn. bez kupon.	71 36	70 63
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 80	76 90

Warszawa 17 marca	żądają	płacą
Półimperyały . . . rubli	—	5 60
Obligi skarbowe . . . „	92 81	92 48
kupon	—	1 85⅝
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 85	—
kupon	—	— 14⅙

Wrocław 17 marca.	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	75⅛	—
Polskie bilety bankowe	87¼	—
„ listy zastawne	—	85¾
Poznańskie listy zastawne 4%	100½	—
„ „ „ 3½%	—	89¾
Obligi krak.-szląsk.	72¾	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 14 marca. Na przedwczorajszy targ przypędzono 139 sztuk bydła rzeźnego, mianowicie: ze Stryja 12 sztuk, z Zborowa 20, z Białego Kamienia 26, ze Złoczowa 11, z Witkowa 10. Kamionki 14, z Krzywczyc 2 stada po 36 i 10 wołów. Z téj liczby sprzedano, jak nam donoszą, na targu tylko 60 sztuk na potrzebę miasta i płacono za wołu mogącego ważyć 270 funtów mięsa i 30 funtów łoju, 44 zł., sztuka zaś, którą szacowano na 350 funtów mięsa i 50 funt. łoju, kosztowała 60 zł. w. a. (G. L.)

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 17 do 19 marca.

HOTEL POLLERA. Hr. Sierakowski Alfons obyw. z Poznańskiego. Drda Józef Karol burm. z Wieliczki. Hubrych Jan Henryk inżynier z Przeworska. Masłowski Feliks obyw. ze Lwowa. Dressler Józef ajent handl. z Opawy. Pappi Jan ob. z Galicyi. Michałowski Władysław ob. z Witkowic. Cohn Filip kup. z Gorlic. Baltarzyński Mikołaj obyw. z Jawornika. Świderski Józef ob. z Rzeszowa. Pogłodowski Jan urz. banku z Wiednia. Dusl Józef kup. z Tarnowa. Miniewski Władysław wł. dóbr z Warszawy. Miniewski Adolf ob. Rosyi. Białobrzeski Stanisław wł. dóbr z Galicyi. Heydryni Ferdynand podpułk. huzarów z Bochni. Grittner Franc. rotm., Pauli Karol podpułk., Schwaly Alojzy oficer, Dunikowski Jan aptek. wojskowy z Pragi.

HOTEL ROSYJSKI. Józef hr. Wielopolski właśc. dóbr z Warszawy. Jan Kępiński wł. dóbr ze Szczurowy. Mieczysław Kozłowski z Wiewiórki. Antoni Luforé ck. por. z Opawy. Bolesław Skórzewski z Galicyi. Franc. Ożegalski obyw. z Mielca. Anna Trzecieska wł. dóbr z Poręby wielkiéj. Marceli Łętowski wł. dóbr z Rzeszowa. Wiktor Stabrowski architekt, Wiktor Witosławski wł. dóbr z Prus. Józef Nemetty ck. kapitan z Wiednia.

Wyjechali: Mieczysław Kozłowski wł. dóbr do Wiewiórki. Antoni Luforé ck. por. do Sanoka. Franciszek Ożegalski ob. do Libidzy. Anna Trzecieska wł. dóbr do Gorajowic. Wiktor Witosławski wł. dóbr do Rosyi. Józef Nemetty ck. kapitan do Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Stanisław hr. Tarnowski wł. dóbr z Galicyi. Eugeniusz Mülfeld, Ignacy Blumenthal Dr med. z Wiednia. Neumann Ettenreich oficer inżynieryi, Józef Stojałowski adwokat z Tarnowa. Jan hr. Stadnicki właśc. dóbr z Przemyskiego.

Wyjechali: Jan Dobrzyński ob. do Galicyi. Zygmunt Kalkstein obyw., Franc. Magnuski z żoną, Teodor Trepka z żoną wł. dóbr do Polski. Włodzimierz Trepka ob. do Warszawy.

HOTEL SASKI. Franc. hr. Łubiński ob. z Polski. Franciszka Blaska, Władysław hr. Stadnicki z Galicyi. Feliks baron Konopka z Zagorzan. Józef Surek burm. z Bochni. Jakub Fechtdegen kup. z Tarnowa. Maksymilian Trzecieski spedytor z Granicy. Wilhelm Adler kup. z Wiednia.

Wyjechali: Helena Zawiszanka artystka z matką, Wincenty Jaslaber kup. do Warszawy. Otton Chłędowski wł. dóbr do Iwonicza. Hieronim Romer ob. do Wiednia. Feliks Boduszyński właś. dóbr do Polski. Jakub Tarnau do Dobczyc. Czesław Tabaczyński oficer do Węgier. Władysław hr. Stadnicki wł. dóbr do Galicyi.

HOTEL POLSKI. Ksawery Michałowski wł. dóbr z Frydrychowic. Andrzéj Minarski, Feliks Toltański właśc. dóbr z Czańca. Antoni Weyda wł. dóbr z Borku. Tomasz Starczewski ck. urz. z Bochni. Wilhelm i Franciszek Sidfrdowie kup. z Opawy. F. W. Breitling kup. z Drezna. Ludwik Janke ajent handl. z Pragi. Jan Sedlaczek kup. z Berna. Jerzy Neuhold ajent handlowy, Józef Duszel jubiler z Wiednia. Wincenty Bielski oficyalista, Michał Pieczonka rządca dóbr z Tarnowa. Wład. Komorowski właśc. dóbr ze Lwowa. Jan Niepokój ob. z Polski.

(Nadesłane.)

Dnia 13 marca zapisany został smutnie w sercach większéj liczby mieszkańców Lwowa: W tym bowiem dniu zeszedł z tego świata Michał hr. Starzeński, jeden z tych ludzi, którego cały żywot, lubo zamknięty w jednostajnych obrębach rodzinnego i domowego koła, znalazł zasługę i nagrodę w pełnieniu cichych cnót chrześciańskich i patryarchalnych, był górujący umiarkowaniem, urozmaicony chyba przykładnością postępków i czynów. To też nigdy i nikomu nie stał się powodem do łez, aż dopiero w ostatnich dniach téj ziemskiéj pielgrzymki, gdy ci co go uwielbiali, lub naśladować umieli, nabierali smutnego przeświadczenia, że to serce wkrótce bić przestanie. W spółudziale, jaki ten zawczesny wypadek obudza, zostaje nam pociecha, że jego pamięć młodszym pokoleniom przekazywać będzie obowiązki pokory, cnót obywatelskich i poświęceń.

Zwłoki Jego spoczywać będą w założonym przezeń kościele w Olejowie, obwodzie Złoczowskim.

URZĘDOWE.

(253) **Ogłoszenie.** (2-3)

[L. 790]. Magistrat król. obwodowego miasta Rzeszowa podaje niniejszem do powszechnéj wiadomości, iż

tegoroczny Jarmark na konie

w dzień św. Wojciecha przypadający, dnia **23 kwietnia** się rozpocznie, a do dnia 27 kwietnia trwać będzie.

Rzeszów dnia 8 marca 1860 r.

Inseraty.

C. k. Towarzystwo
Gospodarczo-Rolnicze
KRAKOWSKIE.

Dla objaśnienia interesowanych, Komitet oznajmia, iż Szkoła praktyczna gospodarstwa wiejskiego w Czernichowie przyjmuje uczniów pod warunkami oznaczonemi § 2 statutu, który brzmi:

Chłopcy mają być:
a) w wieku od 14 do 16 lat życia,
b) silnéj budowy ciała i dobrego zdrowia,
c) obyczajności wiarogodnie poświadczonéj,
d) przyczem, z pomiędzy ubiegających się o miejsce w zakładzie, pierwszeństwo dane będzie umiejącym czytać i pisać po polsku i posiadającym dostateczną znajomość czterech głównych działów arytmetycznych.

Za żywność, odzież stosowną i pomieszkanie zdrowe, opłata w Zakładzie wynosić będzie złr. w. a. 105, z góry płacić się mająca.

Kraków dnia 17 marca 1860 r. (259-1-3)

Z Komitetu c. k. Tow. gospod.-roln. Krak.

Podpisany zasięga wiadomości o pobycie p. **Konstantego Macewicza**, tudzież **Włodzimierza Wilskiego** z LIBANOWY; proszony jest albowiem o to przez przyjaciela tychże, pozostającego za granicą.

Eustachy Zakrzewski,
Właściciel dóbr w Zabłociu.

Wieliczka. (227-2-3)

Ogłoszenie.

W składzie rządowym węgla i drzewa nad Wisłą pod Nr. 28/263 w Gm. IX. rozpoczyna się sprzedaż węgla Brzęczkowskiego po 40 centów za centnar czystéj wagi wiedeńskiéj, w razie kupna nad 60 centnarów, centnar po 38 centów, co niniejszém do publicznéj wiadomości się podaje i chęć kupienia mających zaprasza się. (257-1-3)

Kraków, dnia 20 Marca 1860.

Dobra i Folwarki
w różnych obwodach Galicyi
są bardzo tanio do sprzedania i dzierżawienia. — W Biórze Ajencyjnem (256 1-3)
L. Sroczyńskiego, w Nowym Sączu.

Na angielski sposób sporządzona

Najtęższa KARMA dla bydła i koni



Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Względem używania téj najtęższéj karmy w masztalerniach Jego Królewskiéj Mości Króla i Księcia Regenta Pruskiego, wyraża się jedna z pierwszych znakomitości berlińskich lekarzy od bydła w następujący sposób:

„Jego Ekscelencya, jenerał-adjutant Jego król. Mości, jenerał-porucznik i nadkoniuszy pan de Willisen,

„kazał przesłaną mu najtęższą karmę pana Franciszka Kwizdy z Korneuburga wręczyć podpisanemu z poleceniem, takową zbadać i w królewskich masztalerniach w używanie wprowadzić.

„Proszek ten został chemicznie i mikroskopowo zbadanym i składa się z nader pożywnych roślinnych „części, którym dla prędszéj i skuteczniejszéj asymilacyi korzenna przyprawa jest dodana.

„Używanie tego proszku próbowano w królewskich i książęcych masztalerniach przez dłuższy czas, a rezultat okazał prędkie przyzwyczajenie się bydła do téj karmy, szybką asymilacyę jéj części pożywnych, „do czego się najwięcéj jéj części składowe (phosphate) przyczyniają.

„Należy ją zatem polecić jak najbardziéj panom gospodarzom jako silny i tani środek wspierający dla „koni, jako czynnik przysparzający wytuczenie bydła rogatego i nierogacizny, szczególniéj zaś jako karmę „przyczyniającą się do produkcyi mleka.

„Po doświadczeniach przezemnie robionych, poświadczam to własnoręcznym podpisem, i przyciśniętą „pieczęcią.

„Berlin dnia 15 stycznia 1860.

„(L. S.) **Dr Knauert,**

„Nadlekarz do koni we wszystkich królewskich masztalerniach i aprobowany aptekarz pierwszéj klasy."

Zapakowane w skrzynkach blisko 50 porcyj 3 złr. w. a., — 110 porcyj 6 złr. w. a. — w pakietach po 5 porcyj 30 kr. wal. austr.

Do każdéj skrzynki dodana jest miara, zawierająca dokładnie jednę porcyę.

Mają na sprzedaż prawdziwą:

w Krakowie W. F. J. KIRCHMAYER i SYN,

w Brzeżanach: p. L. Margulies.
„ Nowym Sączu: Spadkobiercy Kosterkiewiczowéj wdowy.
„ Przemyślu: p. Gaidetschka i Syn.
„ Rzeszowie: pp. Schaitter i Spółka.
w Tarnopolu: p. A. Morawetz.
„ Tarnowie: p. J. Jahn.
„ Wadowicach: p. F. Foltin.
w Zaleszczykach: pp. Kodrębski i Spółka.
(132-5-12)

Gustaw Brezina

poleca swój

Handel hurtowny Win w Wiedniu,

przy obecnéj przesyłkom sprzyjającéj porze roku, najobficiéj zaopatrzony

skład wszelkich austryackich win oryginalnych, to jest:

Win górskich i z płaszczyzn, tudzież **węgierskich białych, czerwonych** i tak zwanych **„Ausbrüche."**

Wiedeń w wiośnie 1860 r. (193-6)

Do Handlu podpisanego już nadeszły

Świeże Nasiona

jarzyn, kwiatów, traw &. &., których cenniki na żądanie przesyła franco. (108-6-8)

K. Rutkowski,
w Krakowie, w Głównym Rynku przy rogu ulicy Siennéj.

We wszystkich krajach c. k. austryackich sławnie znane

Angielskie patentowe
reumatyczne Płótno
przeciwko
wszelkim reumatycznym cierpieniom

i jako pierwszy preserwatywny środek przeciw podagrze, róży, spuchnięciu członków i kolkom; zarazem przeciw każdéj słabości reumatyzmowéj, jako to: kurczowi, bólowi głowy, bólowi twarzy, szumieniu uszów. bólowi piersi, pleców i krzyżów z najlepszym skutkiem poleca się.

W pakietach z użyciem po 1 złr. 5 cen.
Dubeltowe na zastarzałe słabości po 2 złr. 10 c.

Jako téż ogólnie znany

PARYZKI
Uniwersalny Plaster

przeciwko wszelkim ranom, rcpieniu, wrzodom, pruchnieniu kości itp.

w słoikach po 35 i 50 centów walutą austr., jedynie dostać można:

w KRAKOWIE w Handlu *F. Seiferta,*
we Lwowie w aptece pp. Tomanek i Syn pod „srebrnym Orłem;" Stanisławowie w aptece p. Jana Tomanek pod „srebrnym Orłem;" — w Suczawie w Handlu p. Ephraim Haldner. (218-2 4)

Wapna 200 korcy

spuszczonego w roku 1826, jest do sprzedania pod Nr. 9 przy ulicy Krupniczéj (250-2-3)

RESTAURACYA
od lat kilku egzystująca
W HOTELU ROSYJSKIM
pod znakiem
„BIAŁÉJ RÓŻY"
od 1go lipca rb. przeniesioną zostaje
DO
HOTELU SASKIEGO.

(174-4-9) *Aleks. Heurteux.*

C.k. TEATR w KRAKOWIE
pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**
Dziś we Wtorek dnia 20 Marca 1860 r.
MĄŻ WDOWY.
Komedya w 1 akcie.
TRAFIŁA KOSA NA KAMIEŃ.
Komedya w 1 akcie przez A. Ł.
Miłostki ułańskie.
Wznowiona komedyo-opera w 1 akcie z francuskiego, tłumaczył Ksaw. Godebski.

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Ogłoszenie Litografii „Czasu."

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0' Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	331''' 46	3 4	72	wschodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	332 40	— 2 4	96	zachodni	pogoda			
18	6	332 54	5 0	86	„	„	mgła	+ 5'6	— 2'4
	2	331 86	+ 1'1	75	wschodni „	pogoda z chmurami			
	10	331 00	— 1 6	95	zachodni słaby	pogoda			
19	6	330 02	1 4	96	„	pochmurno		+ 2 1	— 7 2

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*